

Bronisław Nadolski

Zapomniany toruński tłumacz Lutra Jan Krakowczyk

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 56/3, 139-147

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BRONISŁAW NADOLSKI

ZAPOMNIANY TORUŃSKI TŁUMACZ LUTRA
JAN KRAKOWCZYK *

Nie notowany w *Bibliografii polskiej* Estreichera przekład: *Schmalcaldici articuli, to jest Artykuły krześcijańskiej nauki* (1566) Marcina Lutra, dokonany przez toruńskiego kaznodzieję Jana Krakowczyka, odnalazł się szczęśliwie w Sächsische Landesbibliothek w Dreźnie, dawniej Königliche Öffentliche Bibliothek, o czym zechciał mnie uprzejmie powiadomić dr Władysław Chojnacki. Znajduje się tam ten przekład pod sygnaturą: Theol. evang. gen. 720 f., w klocek złożonym z czterech pozycji, a należącym kiedyś do niejakiego Pawła Glodiusa ze Zbąszynia (zapis proveniencyjny: „Paulus Glodius Sbą: possessor”), który m. in. na okładce zapisał w trzech językach (łacińskim, niemieckim i polskim) taki dwuwiersz:

kto Pana swego miłuje.
tenci umrzeć nie lituje.

Później książka weszła do zbiorów króla Fryderyka Augusta.
Na klocek ten¹ składają się następujące pozycje:

1. Schmalcaldici articuli. To jest | Artykuły Krześcijańskiej | Nauki, które miały być ná Concilium offiárowáne y podáne z nászey | strony. A cobysmy też my mieli postępić albo | w czymbysmy vstępić mogli rc. Przez Do|ctorá M. Lutherá nápiśśáne y w | Druk wydáne. Roku Pan|skiego: 1538 | A przez Jana Krakowczyká | Kaznodzieię Torunskiego na Pol|ski Język przełożone. Roku Pan|skiego 1566. [Ark. A—L III].

2. Enchiridion. | Catechismus | Máły, dla pospolitych Ple|banów y Káznodzieyów Niemie|ckim Językiem nápisany. Przez | D. Marciná Lutherá. A z Niemieckiego Języká | ná Polski, pilnie y wiernie przeło|żony Przez Hieronimá Máleckiego|

* Praca niniejsza przedstawiona została na zebraniu Komisji Filologicznej Towarzystwa Naukowego w Toruniu dnia 2 stycznia 1965.

¹ Zawartość drezdeńskiego klocka zmikrofilmowano staraniem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Plebaná Leckiego. | MDLXXIII. [Na końcu:] Drukowano w Krolewcu | Pruskim v Janá Daub|maná 1574. [Ark. A—J IV]².

3. Catechismus | To iest | Dziecińa á pro|sta náuká Chrześciańskiey |wiary, którą Chrześciański czo|wiek powinien wiedzieć | y umieć. | Po trzecie wydána przez | Jana Seclucianá. | Przydána teź jest ná ostátku | Oeconomia káżdemu czo|wiekowi przynależąca. | W Krolewcu Pruskim Drukował | Jan Daubman, Roku | MDLXVIII. [Ark. A—O II]³.

4. Almanach | Albo sprawa duchowna | Chrześcianska na kaźdi rok i | dzien potrzebna. | MDLXI [Ark. A—C III]⁴.

² Estreicher zna późniejsze edycje *Katechizmu* Lutra w przekładzie Hieronima Maleckiego, mianowicie z lat 1593, 1616, 1622, i inne. Skłania nas to więc do podania dokładnego bibliograficznego zapisu edycji *Katechizmu* z roku 1574: Enchiridion. | Catechismus | Máły, dla pospolitych Ple|banów y Káznodziejów, Niemiejckim Językiem nápisany pres [!] D. Marcina Lutherá. | A z Niemieckiego Ję|zyká | ná Polski, pilnie y wiernie przeło|żony, Przez Hieronimá Máleckiego | Plebaná Leckiego. | Przydáne są ná końcu tego Cate|chizmu niektóre poboźne Pytánia y Od|powiedánia dla tych ktorzi chcą pożywać Swiáto|ści ciáły y Krwie Páná nášzego Jesu Christá. Ták | yáko w Krolewcu z Káznodzieyskich Stol|cow pospolity Lud bywa náuczán. | Z Niemieckiego Języká ná | Polski przełożone rc. | MDLXXIII. (Na końcu druku: Drukowano w Krolewcu | Pruskim v Janá Daub|maná 1574.) Druk ma kart 68, w tekście 24 ilustracje, dobrze wytłoczone. List dedykacyjny Hieronima Maleckiego, „ministra zebrania leckiego”, do Kaspra Lendorfa, hofmistrza i radcy książećcia pruskiego, starosty ławskiego, pisany 3 lipca 1571 w Królewcu, na 16 stronach, mówi głównie o znaczeniu katechizmów i o ich pożytku. Potem idzie na 12 stronach przedmowa Lutra do kaznodziejów i plebanów.

³ Miał w rękę tę trzecią edycję *Katechizmu* Seklucjana z roku 1568 ks. I. Warmiński, uważając egzemplarz kórnicki za unikat. Ogólne różnice z poprzednią edycją omówił w swym dziele *Andrzej Samuel i Jan Seklucyan* (Poznań 1906, s. 473—477).

⁴ Druk ten, tłoczony najpewniej w Królewcu w r. 1561, nie wiadomo czyjej roboty (Seklucjana, Maleckiego czy Radomskiego?), podający w dołączonym na końcu wierszu *Ku każdemu krześcianskiemu bratu* nazwisko Stanisława Kamieńskiego, bliżej skądinąd nie znanego, jest pewnym rodzajem katechizmu do codziennego użytku; katechizm taki miał być wywieszany „na drzwiach domowych”, stać wciąż „przed oczyma myśli”, miał być udzielany dzieciom rano i wieczorem dnia każdego. Ma ten *Almanach* stron 38, podaje rubrą 22 nauk, po każdej z nich idą, jako dowody, cytaty z *Pisma św.* (w różnej ilości). Nauki dotyczą spraw następujących: 1) „Słowa Bożego słuchać, przez które słuchanie wszyscy w duchu odnowieni bywają”; 2) „Słowu Bożemu wierzyć, abowiem wiara jest dobry grunt”; 3) „Dobrze jest mieć miłość ku Bogu, abowiem ona przynosi dobre uczynki”; 4) „Ku bliźniemu swemu braterską miłość a wierność okazować”; 5) „Bliźniego á brata swego z łaski karać a od grzechów odwozić”; 6) „Przykazania Boga swowego zachować a przy nich tylko stać”, 7) „W pewnej wierze Boga wszechmogącego przez Pana Chrysta prosić”; 8) „Uczynki dobre czynić a przykłady dobre na sobie dawać”; 9) „Łączne nakarmić, jałmużny ubogim a nędznym dawać”; 10) „Ku jednemu jednaczoWi, Panu Chrystusowi, uciekać się”; 11) „Czcić a wielbić imię jedyne go Zbawiciela naszego”; 12) „Krześcianin nie ma próżnej rzeczy mówić”; 13) „Nie ma żadny krześcianin przysięgać”; 14) „Odpuszczać nieprzyjacielom, mi-

Nas tu interesuje pierwsza z wymienionych publikacji, owe *Schmalkaldici articuli*, to jest *Artykuły krześcijańskiej nauki*, pismo Marcina Lutra powstałe w r. 1537, drukowane w roku następnym, a na polski przełożone przez toruńskiego kaznodzieję Jana Bucz Krakowczyka w 1565, drukiem wydane (chyba w Królewcu) w 1566 roku. Te *Schmalkadzkie artykuły* — to pismo niezwykle bojowe, ostre w tonie, zdecydowanie odcinające się od nauki innych obozów religijnych, silnie atakujące papieństwo. Parę lat upłynęło od augsburskiej konfesji, tymczasem Luter ani na krok nie myślał ustępować napierającemu obozowi katolickiemu i przewidując rychłe odbycie się synodu katolickiego, na wszelki wypadek wygotował te swoje artykuły. Praca nad nimi, podjęta pod koniec r. 1536, doznała odwołki, pisarz ciężko chorował, w styczniu 1537 rzecz wykończył, ale nie była ona podstawą do ustalenia stanowiska całego obozu luterskiego, jak *Konfesja augsburska*. Mogły tedy owe *Schmalkadzkie artykuły*, namiętnie pisane, być osobistym wyznaniem wiary samego Lutra — i rzeczywiście ten charakter one mają.

Zawarła się w nich cała nauka Lutra, i dlatego pismo to nie jest dla nas bez znaczenia. Na jakichś 170 stronicach małego formatu druku Krakowczyka była mowa o „wysokich artykułach boskiego majestatu” (cz. I), o „urzędzie i wszech uczynkach Pana Jesu Chrysta”, gdzie rozprawiał Luter o mszy, czyścicu, o duchach, co „się kołaczą w domiech”, o „pielgrzymstwach i pątnictwie na odpusty”, o rozmaitych bractwach, „relikwiach albo świętościach”, wzywaniu świętych, „fundacjach i klasztorzech”, o papieństwie (cz. II). W części III traktowało się o grzechu, „zakonie”, pokucie, „fałszywej pokucie papieżników”, ewangelii, chrzcie,

łować je a za nie się Panu Bogu modlić”; 15) „Aby każdy człowiek krześcijański cirpliwy był”; 16) „Źle spuszczać się na świecką mądrość, abowiem ona zawodzi człowieka”; 17) „Nie miewaj złe pożądliwości”; 18) „Nie ma żadny bliźniego swego sędzić w używaniu pokarmów”; 19) „Dziś jest źle pogorszenie dać”; 20) „Jest źle zbytne godować a opijać się”; 21) „Dziś się każdy strzec ma fałszywych kaznodziejów, którzy co inego każą niżli szczyre słowo Boże”; 22) „Źle bliźniemu swemu na lichwę pożyczać”. Ponieważ druk ten dochowany jest w unikacie i to poza krajem, podaję dokładny jego tytuł: Almanach | Albo sprawa duchowna | Chrzescianska na każdy rok i | dzien potrzebna. | Z ktoregoż to każdy Krze|Krzescyanin [sic!] wyerny (co każdy dzien | czinić, a czego sie wystrzegać) ma wiedzieć, a | vczyć sie może: ktorażto sprawa nie według | vczenia Ptholomeussa a Hali etc. abo inych | gwyazdartzów poganskich zebrana a składana | jest, ale s prawego zbawienego vczenia Bo|ga Oycy nassego vssechmogącego, nam przez | Jezusa Christusa syna iego yedinego, zbawi|ciela nassego, obyawiona: ktoriż nas pokar|mu prawemu, dussy lekarstwu istemu, ktemu | żywotu Krzesciyanskiemu, vczył. A tho nam | potym przez Apostoły a Ewanyelisty Kanc|lerze swoye miłe popisać raczył, a wssem dla | zbawienia dusse zostawił. Tasz nauka à przy|kazaniem iako położona yest w tym to du|chownym Almanachu, ma trwać aż | do przyscia wielkiego dnia | Pan-skiego. | M.D.LXI.

sakramencie Ołtarza, o „kluczoach”, spowiedzi, klątwie, „święceniu i wotacji”, „małżeństwie księżym”, o tym, „jako człowiek bywa przed Bogiem usprawiedliwion”, o „ślubiech klasztornych”, „ustawach ludzkich”. *Schmalkadzkie artykuły* podpisało wielu uczonych luterskich: Jonas, Bughagen, Creuziger, Spalatinus, Melanchton, Regius, Didymus, Osiander i inni. Uchodziły one poniekąd za „deklarację i objaśnienie” *Konfesji augsburskiej*.

Interesuje nas też osoba tłumacza — toruński kaznodzieja Jan Krakowczyk, bo był w Toruniu po tolerancyjnym edyktie króla jednym z pierwszych, którzy sięgali do pisma, aby szerzyć nową wiarę. Po nim poszli: Musaeus, Burchardi, Morgenstern, Murinius, Gliczner, Neothebal, Artomius, Turnowski i inni. Ale nazwisko Krakowczyka popadło zupełnie w niepamięć i — nam przychodzi je przypomnieć.

Przede wszystkim snop ciekawego światła rzuca nań jego list dedykacyjny skierowany z Torunia 17 lutego 1565 do podstarościego inowrocławskiego, Wojciecha Wimeckiego — „pana i przyjaciela”, „brata w Panie Krystusie”. Dał tu on wyraz swej wielkiej radości z udziału w synodzie gostyńskim „w przeszły świąteczny tydzień”, gdzie znalazł „taką liczbę i poczet ludzi statecznych, a przy szczerzej prawdziwej nauce stojących”, jakich się nie spodziewał. Jeszcze niedawno, przed rokiem, od plebana gostyńskiego, a swego zięcia, Macieja Rakawa, słyszał o różnych utrapieniach luterskiego kościoła w Wielkopolsce. Przecież i zięciowi przeszkadzano „w jego kościelnym urzędzie tudzież i szafarstwie tajemnic Bożych”. „On tam — pisał o nim Krakowczyk — służąc a pasterski prawy urząd wiodąc przez całą jedenaście lat dla prawdy Bożej od baalskich popów wiele ucierpiał”, i gdyby nie poparcie protektorów, „już by był stamtąd wylecieć musiał”.

Smuciło Krakowczyka i to, że się namnożyło „wiele sekt i rot papistów, szwekfeldów, sakramentarzów, stankarystów, fałszywych a obłudnych, samorodnych świętych braciszków”. Wszystko to sprawiło, że nie mógł „co dobrego trzymać [...] o kościelech” swojej „miłej patriej”.

Prawdziwym dla niego podniesieniem na duchu stał się wspomniany synod w Gostyniu. Zjechał nań z Torunia ze swym „miłym bratem i kolegą, księdzem Benedyktem Morgensternem”, na wezwanie „sług Krystusowych w Koronie Polskiej”. Zjazd wielu duchownych, relacje ich o postępie ruchu luterskiego w Wielkopolsce — wytworzyły podniosłą atmosferę. Byli to ludzie, którzy „nie kłaniają się przed Baalem ani rzymskim Antychrystem”. Z relacji wypływało, że w Wielkopolsce „kościółów wiernych przez 30 już z brzydlivości i marności babilońskiej myrchy jest wyczyścionych a na żaden błąd przyzwalających”. Widział kaznodzieja toruński na synodzie „takowe wielkie a znamienite wiary wyznawanie i słowu Bożemu hołdowanie, posłuszeństwo tudzież i uczci-

wość ku miłym pastyrom dusznym, a to od barzo zacnych, ślachtetnych, wielkich i poważnych panów tam na ten synod zgromadzonych”. Widział, jak oto Pan Bóg jego „miej patriotę tak znamienitą łaskę okazał”.

Wszystko to podniosło go na duchu i zachęciło: „abym nie tylko to wielkie wesele moje jawnie przed każdym wystawiał, ale abym też czymkolwiek ty iste kościoły mógł podeprzeć i ratować, a im jakąkolwiek mymi maluczkiemi dary i talentem posługę i wdzięczność okazać”. Postanowił więc ofiarować im w darze owe *Schmalcaldici articuli*, które mu się wydały jako „prawdziwy a jasny wykład” *Konfesji augsburskiej*. Z jego własnych słów wynikało, że pod tę *Konfesję augsburską* podszycją się wszyscy, naciągając ją do swoich doktryn. W rzeczywistości *Konfesja* od sejmku augsburskiego „niemal po wszytkiej Europie się cisnęła”, „jako prawa światłość rozumu ludzkiego ani zaduszona, ani zagaszona być mogła”. A jednak „wszytce kaczerze tych czasów naszych, takiz i inszy rotni duchowie, a osobliwie sakramentarze *Augsburską konfesją* latają, zasłaniają i w rzeczy bronią”. „Ta *Confessio Augustana* — pisał dalej Krakowczyk — w wiele artykułach korrumpowana, odmieniona i haniebnie sfalszowana”. I dodawał: „Mogą się sakramentarze bucić i chełpić mówiąc, że *Konfesja Augustana* niwczym nie jest przeciw nam i naszej nauce”.

Aby więc ugruntowywać prawdziwe rozumienie *Konfesji augsburskiej*, sięgnął do *Schmalkadzkich artykułów*. O przekład ich dawno go proszono, „ale się — powiada — wymawiał, bom z dawna już chorował, a niedostatekiem swej polszczyzny do siebie znał i znam, a takem na kogo inszego czekał, co by to lepiej niż ja uczynić umiał i temu lepiej sprostał. Na ostatek tedy, gdym tak wiele był żądan, tedy abym sumnienia swego nie obciążył, wziąłem je w imiono Boże przed się ku rozszyczeniu słowa Bożego i chwały Chrystusa, Syna jego, Pana naszego, tudzież ku zbudowaniu a umocnieniu Królestwa jego i też mojej miejsc patriotę ku dobremu, a smutnym sercam ku pocieszeniu a szatańskiego Królestwa ku zburzeniu”.

Dostała się ta wyjątkowo bogata w osobiste wynurzenia dedykacja podstarościeму z Inowrocławia, Wojciechowi Wimeckiemu, bo przeszedł do luteranizmu i „trzymał z tymi kościoły i z naszym też toruńskim, które przy tej *Konfesji* mocnie stoją”.

Jakżeż sobie Krakowczyk dał radę z pracą samą? Trzeba powiedzieć, że bardzo dobrze. Nie uronił nic z bitewnego, ostrego, namiętnego tonu Lutra — owszem, miejscami go nawet nieznacznie jeszcze wzmocnił. Wystarczy parę przykładów, by ocenić wcale wprawna rękę tłumacza. Tekst Lutra przytaczać tu będziemy z edycji: *Schmalkaldische Artikel*. Textausgabe mit Einführung und Auslegung von H. Lilje. Im Furche-Verlag zu Berlin (b. r.).

Z przedmowy Lutra:

Da ist die Uneinigkeit der Fürsten und Stände, Wucher und Geiz sind wie eine Sintflut eingerissen und eitel Recht worden, Mutwill, Unzucht, Übermut mit Kleiden, Fressen, Spielen, Prangen, mit allerlei Untugend und Bosheit, Ungehorsam der Untertanen, Gesinde und Arbeiter, aller Handwerk, auch der Bauern Übersetzung [...] haben also überhand genommen, dass man's mit zehn Conciliis und zwanzig Reichstagen nicht wieder wird zu recht bringen. [s. 51]

Wenn wir zuvor hätten Gottes Gebot und Befehl ausgericht im Geistlichen und weltlichen Stande, so wollten wir Zeit genug finden die Speise, Kleider, Platten und Kasel zu reformiern. Wenn wir aber solche Kamelen verschlingen und dafür Mücken seigen, die Balken lassen stehen und die Splitter richten wollen, so möchten wir wohl auch mit dem Concilio zufrieden sein. [s. 51]

Bo oto przed oczyma wiele jest różności i roztrynków, niezgod, zwad między książęty i wielkimi pany, lichwa, łakomstwo, drapiestwo jakoby jaki potop się wdarły, a już się jakoby prawością stały swawola, nieczystość, bujność w ubiorzech, w obżarstwie, w opilstwie, w rozmaitych grach i w rozkoszach świata tego, w złościach i niecnotach, w nieposłuszeństwach panów, u ich poddanych, czeladzi i robotników wszystkich rzemiosł i chłopów, złość w przesadzaniu drogością [...] taką moc wzięli, iż nikt nie będzie mógł dziesięcią koncyliami a dwadzieścia sjemów tego godnie naprawić. [B VII]

Gdybyśmy byli naprzód się o to starali, jakobyśmy przykazania i wolą miłego Boga wypełnili, tak w duchownym, jako i w świeckim stanie, mielibyśmy potem czasu dosyć, abyśmy pokarmy, odzienia, plesze i ornaty reformowali. Ale gdy my takie wielbłądy chcemy połykać, a komory wysysać i też chcemy stać dać balkam albo tramom, a paździorka chcemy sędzić, tedy raczej dajmy pokój wszem koncyliam. [B VIII]

Z artykułu o czyścú:

Da hat man mit Seelmessen, Vigilien, dem Siebenden, dem Dreissigsten und jährlichem Begängnis, zuletzt mit der Gemeindwochen und Allerseelentag und Seelbad ins Fegfeuer gehandelt, dass die Messe schier allein für die Toten gebraucht ist, so Christus doch das Sakrament allein für die Lebendigen gestiftet hat. Drum ist das Fegfeuer mit allem seinem Gepränge, Gottsdienst und Gewerbe für ein lauter Teufelsgespenst zu achten. [s. 57]

Bo człek o czyścú dzierzeć musiał tak, iż żałomsza i Vigilia, i tricesimy, i obchody, rocznice i zadusznymi i suchymi dniami, zadusznymi kaźniami niemal każdego w czyścú szukać musiano. Tak barzo, iż też już rychło tylko za umarłe msze miewano. Toć okazują dobrze mniskie anniwersarze a popowskie fundacje. Gdyż oto Pan Chrystus swój naświętszy sakrament i ostatni testament tylko dla żywych ustawić raczył. A przeto ma każdy wierny krześcijanin czyścić sobie nizacz inszego trzymać, choć przy nim czynią wiele zabobonów, ukłon i w rzeczy wiele służb Bożych, jedno za szczyre diabelskie larwy i wymysły tudzież za jego pokusy. [D]

Z artykułu o mszy:

*Die bösen Geister haben viel Bube-
rei angericht, dass sie als Menschensee-
len erschienen sind, Messe, Vigilien,
Wallfahrten und andere Almosen ge-
heischt mit unsäglichen Lügen und
Schalkheit, welchs wir alle haben für
Artikel des Glaubens halten und dar-
nach leben müssen, und der Papst
solchs bestätigt, wie auch die Messe
und andere alle Greuel. Hie ist auch
kein Weichen oder Nachlassen.* [s. 59]

Oto duchowie źli siła łotrowskich sztuk nawymyślali i nabroili, że się oto jakoby dusze ludzkie ukazywały, o msze, o wigilie, o pielgrzymstwa, o łaźnie, o pieczywo chleba, o insze jałmużny żądali niewymownym kłamstwem i chytrnością. A myśmy mizerni ludzie to wszystko za artykuły wiary świętej krześcijańskiej trzymali i według nicheśmy żywot wieść musieli. A papież to poćwirdza jako też i mszą i insze wszystkie brzydliwości. W tym mu też ani ustąpić, ani co postąpić namniejszego nie wiemy, ani chcemy. [D III]

Wystarczy tych kilka przykładów, by stwierdzić, że tłumacz dawał sobie całkiem dobrze radę z tekstem Lutra, utrafił zawsze w jego intencję, nieraz pewne myśli oryginału nieco — jakby dla komentarza — poszerzał, amplifikował. Luter mówił o „*Uneinigkeit der Fürsten und Stände*”, tłumacz to oddał przez „wiele [...] różności i roztyrków [...] między książęty i wielkimi pany”. Trochę dalej doskonale przełożył „*Mutwill, Unzucht, Übermut mit Kleiden, Fressen, Spielen, Prangen, mit allerlei Untugend und Bosheit*” jako „swawola, nieczystość, bujność w ubiorzech, w obżarstwie, w opilstwie, w rozmaitych grach i rozkoszach świata tego [tu lekka amplifikacja], w złościach i niecotach”. Tłumaczając „*Ungehorsam der Untertanen*”, wskazał, w charakterze niemal komentarza, na nieposłuszeństwo poddanych wobec panów. Trudne do spolszczenia Lutrowe naganione „*der Bauern Übersetzung*” oddał znowu, jakby to komentując, przez „chłopów złość w przesadzaniu drogością”. „*Gottes Gebot und Befehl*” to „przykazania i wola miłego Boga”. Przeróżne nazwy mszy: „*Seelmessen, Siebende, Dreissigste und jährliche Begängnisse*”, a więc nazwy mszy za zmarłych, trwające przez tydzień, miesiąc i rok po śmierci zmarłego, przełożył dość zgrabnie: „żałomsze, tricesimy i obchody rocznice”. Tydzień po św. Michale, przeznaczony szczególnie na msze za zmarłych, a przez Lutra nazwany „*Gemeindewoche*”, oraz dzień zaduszny (2 listopada), „*Allerseelentag*”, oddał tłumacz przez „zaduszne i suche dni”, a dzień darmowej kąpieli biednych, ustanowiony dla przypomnienia im potrzeby zbawienia duszy, nazwany przez Lutra „*Seelbad*”, przełożył jako „zaduszne kaźnie”. Całe zdanie: „Toć okazują dobrze mniskie anniwersarze a popowskie fundacje”, w ogóle u Lutra nie istniejące, miejscami więc tłumacz tekst przekładany amplifikował i poszerzał.

Często nie wystarczało mu jedno określenie, a więc dodawał dla wzmocnienia drugie. Oto przykłady:

- verdammen* — posadzić i potępić
ein Concilium halten — koncilium ustawić [= postanowić] i trzymać
ihre Gift wollen mit meiner Arbeit schmücken — chcą jad swój pracą swoją skłócić i krasić
in allen Buchstaben — w każdym literach i sylabach
die Frucht verhindert wird — wszystkie pożytki pokażą [=skażą], albo przynajmniej im przeszkodzą
behalten — odwieść i hamować
solche grobe Lügen — kłamstwa haniebne a nieszkodliwe
zur Busse — ku prawej pokucie i uznaniu
Brauch des Sakrament — używanie sakramentów prawych
viel Pfarren — bardzo wiele par i plebanii
seine ernste Gebote [o Bogu] — swoje ostre i święte przykazania
unsere Sünden drücken uns — nas dosyć nasze grzechy tłoczą i uciskają
wir suchen Dich [o Bogu] *mit Ernst* — z prawego cię serca szukamy
hart an der Messe halten — mocnie a opornie swej mszej bronią i nad nią dzierżą
die Messe möge nachbleiben — msza może być poniechana i porzucona
es ist ein Menschendünkel — toć ludzkie poczwarowanie i wymysły
wo die Messe fället, so liegt das Popstum — jako skoro msza upadnie, tedy wszystko papieństwo w gównie leży
solch Wallfahrten — takie pielgrzymstwa i pątnictwa albo na odpusty biegania
Regiment — regiment i rządzenie
Gewalt [papieża] — moc i gwałt
ein Tyrann — tyran a okrutnik
der Pabst seinen Kopf über alle erhob — papież z swą głową wyjechał i nad wszystki się podniósł
Die Seelen wurden so wohlfeil, dass er eine um ein Schwertgroschen [w Saksonii 6 fenigów] *losgab* — były dusze tak tanie, iż jedną dał za szostak, drugą za dukat, trzecią za szeląg.

Z wyrazami: *Sache, Stück, Handlung, handeln*, miał tłumacz niejaki trudności. Poprzestawał najczęściej na spolszczeniu ich brzmienia — i tu dowód, że nie jakimś łacińskim, lecz niemieckim tekstem się posługiwał:

- damit viel Sachen geholfen würden* — aby się wiele zach naprawiło
solche nötige Kirchensachen — takowe potrzebne kościelne zachy
solche Hauptstück — to główne zachy
ob's zur Handlung käme — jeśliby nam przyszło ku handlu
grosse Stücke bessern — wiele wielkich zach poprawić

Ale mamy też w innym miejscu:

- ich komme zur Sache* — przychodząc g rzeczy
ein Hauptstück von Gott geboten — artykuły od Pana Boga rozkazane

Warto podkreślić, że pewne wyrazy Lutra, które wymagają dziś komentarza, zostały zupełnie dobrze przełożone. Na przykład:

- ohn Sünde und Fahr* [= *Gefahr*] — krom grzechu i przygody
so hart [= *fest*] *an der Messen hielten* — tak mocnie a upornie swej mszej bronią
Messe möge ohn Sünde nachbleiben [= *unterbleiben*] — msza może bez grzechu być poniechana i porzucona

ein fährlich [= *gefährlich*] *Ding* — rzecz jest nieprześpiczna
er wollt' sich ehe auf Stücken [= *in Stücke*] *zerreißen lassen* — wolałby się dać
 w sztuki roztargnąć
jetzt aber tarr [= *wagt*] *kein Bischof* — aleć już dziś żaden biskup nie śmie
deste bass [= *besser*] *erhalten* — tym lepiej mogła być zachowana
mit seinem Geist und Zukunft [= *Wiederkunft*] — swym duchem jako i swym
 przyściem na sąd

Szcześliwy przekład bywa tam, gdzie tłumacz sięga do zwrotów z codziennej, potocznej mowy:

und ich setze, dass — a już niech tak będzie, iż
nun tut — nu, już gadaj, miły człowiecze krześcijański
da — oto przed naszymi oczami
bisher — do tej godziny.

Wyjątkowo trafiają się dawniejsze wyrazy (np. *jen*, *dzieją*):

der heisst Jesus Christus — a temuć dzieją Jezus Chrystus
der sich über und wider Christum gesetzt und erhöht — *jen* się oto nad Chrystusa i przeciwko jemu usadził i podniósł

Zwraca uwagę silne uwydatnianie nosowych głosek: *en* (ę), *em* (ę), *am* (ą), *an* (ą): *bęndzie*, *nęndzni*, *więnc*, *mandrych*, *żandali*, *swiencone*, *stand*, *wąntpliwości* itp.

*

Cóż więcej można o Janie Krakowczyku powiedzieć? Raz, przed przedmową Lutra do traktatu, nazwał się: „Jan Bucz Krakowczyk”, ale na karcie tytułowej i pod listem dedykacyjnym umieścił podpis: „Jan Krakowczyk”, zostajemy więc przy tym nazwisku. Dawniejsi badacze przechowali wiadomość, że był on kaznodzieją polskim w Toruniu na Nowym Mieście (a więc w kościele Św. Jakuba) od r. 1559 i że w 1566 zrezygnował ze swego urzędu⁵. Trudno dochodzić przyczyn, dla których się to stało. Zadowolić nas musi wydobyć Jana Krakowczyka z zapomnienia, na które go skazało zagubienie się dokonanego przezeń przekładu jednego z ciekawszych pism Lutra.

⁵ Zob. np. J. H. Zernecke, *Summarischer Entwurf des geehrten und gelehrten Thorns*. 1712.